

Spotkanie z Reymontem

W weekend 13 i 14 maja odbyła się inauguracja Roku Władysława Reymonta w Województwie Łódzkim.

W sobotę w Łódzkim Domu Kultury spotkali się przedstawiciele samorządów, instytucji kultury, etnografowie i mieszkańcy województwa, by wziąć udział w quizie poświęconym osobie i twórczości noblisty. Na pytania najlepiej odpowiedziała drużyna reprezentująca instytucje kultury z Łodzi, w skład której wchodziły przedstawicielki Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Teatru im. Jaracza. Wiadomości dotyczące życia pisarza można było uzupełnić podczas spotkania z senatorem Ryszardem Bonisławskim, znawcą i popularyzatorem historii Łodzi i regionu. Gość przedstawił interesującą prezentację dotyczącą związków Władysława Reymonta z różnymi miejscami w województwie łódzkim. Publiczność poznała wiele mało znanych faktów z biografii noblisty - m.in. w jakich miastach regionu Reymont występował z trupą teatralną, jak zbierał materiały do „Ziemi obiecanej”. Prelegent często nawiązywał do bujnego życia uczuciowego bohatera opowieści, co też było przyczyną licznych podróży pisarza. Pierwszy dzień inauguracji Roku Reymonta zakończył maraton filmowy - w kinie Szpulka wyświetlono ekranizacje „Ziemi obiecanej” Andrzeja Wajdy oraz „Chłopów” Jana Rybkowskiego.

W niedzielę Reymont wyszedł do łódzian. Na rynku Manufaktury fragmenty "Ziemi obiecanej" czytali przedstawiciele Teatru Wielkiego, Teatru im. Jaracza, Łódzkiego Domu Kultury, Filharmonii Łódzkiej, Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej oraz Urzędu Marszałkowskiego z marszałkiem Witoldem Stępnem na czele, a także Marcel Szytenc helm (aktor, twórca Studia Teatralnego "Słup", od 20 lat organizator Dnia Reymonta) i prowadzący spotkanie Ryszard Bonisławski. Chwilę później wystąpił kwartet smyczkowy z Filharmonii Łódzkiej, który zagrał melodie z filmu "Ziemia obiecana" oraz ludowe, z repertuaru różnych kompozytorów. Wiatr płałał figle, targając nutami, ale panie z kwartetu sobie poradziły.

Równoległe obok sceny działała "strefa plastyczna": dzieci przez kilka godzin oblegały stanowisko malowania twarzy, kolorowały obrazki, grały w planszówki, powstawał też wielki obraz fabryki Poznańskiego, malowany przez dorosłych, którzy mieli na to ochotę - efekt jest całkiem niezły...

Foto: Andrzej Białkowski i Dariusz Śmigielski